

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, sobota 12 lutego 1949

Nr 42 (811)

Bańczyk, Kolakowski i Wójcik pozbawieni obywatelstwa polskiego i mandatów poselskich

Po oświadczeniu min. Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicza otwarto dyskusję, w której udział wzięli pos. Wyczech (PSL) pos. Tigner (SD) i jako ostatni pos. Ochab (PZPR).

Stwierdził on, że sprawa posłów - zdrajców budzi wstępną i odrębną w każdym uczciwym Polaku. Wczoraj - powiedział pos. Ochab - byli to nasi przeciwnicy polityczni. Dziś sta-

li się zdrajcami bez czi i honoru, którzy zbiegli do obozu wrogów Polski. Obóz ten występuje przeciwko naszym granicom zachodnim i naszej suwerenności, obóz ten próbuje odbudować imperializm niemiecki.

Nawiązując do przemówień, wygłaszanych w Londynie przez oberburgermeistra zachodnich stref Berlina - Reutera, który przybył do stolicy Wielkiej Brytanii na zaproszenie min. Bevin, pos. Ochab czynił uwagę, że pan Reuter zaliczy z pewnością posłów - uciekinierów do liczby „politików” - rzekomo polskich, którzy uznają konieczność rewizji wschodniej granicy Niemiec. Stwierdził, iż dla obecnej agen-

tury nie ma i nie będzie miejsca w polskim społeczeństwie, pos. Ochab kończy swoje wystąpienie, składając w imieniu klubu PZPR wniosek następującej treści:

„Wysoki Sejm uchwalę racy:

1) Sejm Ustawodawczy pozbawia Stanisława Bańczyka, Tomasza Kolakowskiego i Stanisława Wójcika mandatów poselskich.

2) Sejm Ustawodawczy wzywa rząd do pozbawienia Stanisława Bańczyka, Tomasza Kolakowskiego i Stanisława Wójcika obywatelstwa polskiego”.

Długotrwałe oklaski, którymi cała Izba przyjmuje wniosek klubu PZPR, są wyrazem solidarności z treścią tego wniosku, który też w głosowaniu został jednogłośnie przyjęty.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w radzieckiej strefie Niemiec

BERLIN (PAP). W strefie radzieckiej Niemiec została wykryta organizacja podziemna, której celem było sabotowanie reform demokratycznych i zbieranie informacji szpie-

gowskich. Na czele organizacji stał przewodniczący jednej z organizacji uni liberalno-demokratycznej w Saksonii Bretschneider.

Amerykanie wywożą skarby sztuki starożytności

HONG-KONG. — Na krótko przed zajęciem Pekinu przez Armię Wyzwolenia, ewakuowane zostały z miasta, na wyraźne zlecenie ambasady amerykańskiej w Nankinie, bezcenne skarby sztuki starożytności. Skarby te przewieziono z Pekinu do Szanghaju, a obecnie mają

być przetransportowane do Stanów Zjednoczonych, celem „przechowania” ich w Bibliotece Kongresu Amerykańskiego.

Naukowcy chińscy, przebywający w Hong-Kongu stwierdzają, że skarby te zapakowano w 113 skrzyń i przewieziono do Ameryki.

Cztery wyroki śmierci na zbrodniarzy — wychowanków WIN-u

WROCLAW. — Wczoraj w Wojewódzkim Sądzie Rejonowym, w trzecim dniu procesu dożywotniego przeciwko 5-ciu członkom bandy rabunkowej, która grasowała z bronią w ręku na terenie Dolnego Śląska — zapadł wyrok skazujący.

Na podstawie przewodu sądowego, dowodów, zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych sąd uznał wszystkich pięciu oskarżonych, tj. Jana Fiuta, Antonia Tomialoję, Mariana Pucilowskiego i Stanisława Waleczyka winnymi dokonywania zbrodni.

Fiut i Tomialoję, poprzednio członkowie przestępczej organizacji WIN-u, jakkolwiek po wejściu w życie ustawy amnestyjnej pozornie ujawnili się, — nie skorzystali jednak — oświadczył minister Radkiewicz — ale dodał jednocześnie: „Lud pracujący i rząd Rzeczypospolitej po trafili i potrafi z całą przychylnością ustosunkować się do tych wszystkich, którzy w przeszłości nie zgadzali się z nami, a może nawet weszli w konflikt z obozem ludowo-demokratycznym, lecz ujawnili się i stanęli do uczciwej pracy w kraju. Ci wszyscy niechaj pracują spokojnie, pewni przychylnego i serdecznego stosunku do nich ze strony ludu pracującego i władz państwowych.

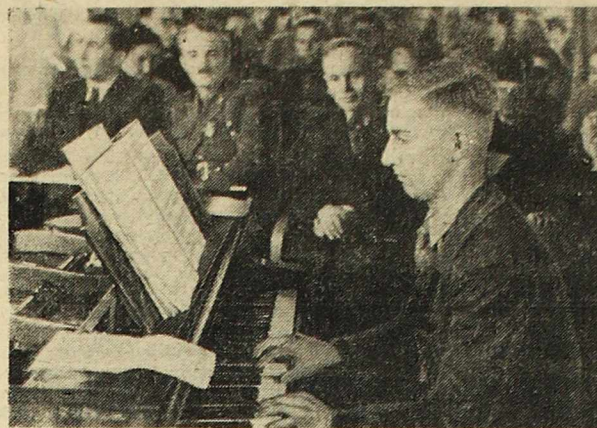
nak z dobrodziejstw amnestii i założyli wspólnie zbrodniczy związek na terenie Wrocławia, mający na celu dokonywanie rabunków i napadów z bronią w ręku. Do bandy tej dołączyli się jako członkowie Mazur, Pucilowski i Waleczyk. Cała szajka dokonała licznych napadów i rabunków zbrojnych. Tomialoję usiłował pozbawić życia komendant ORMO w Polanicy Zdroju, raniąc go ciężko.

Znamiennym szczegółem, charakterującym sywetki oskarżonych, jest to, że zrabowane pieniądze przebijali wspólnie na libiaczki. Wszyscy oskarżeni ukrywali nielegalnie broń i amunicję.

Sąd wziął pod uwagę pochodzenie oskarżonych, którzy mimo, że wywodzą się z ludu, dokonali w państwie ludowym w pierwszym okresie odbudowy tak zbrodniczych czynów. Sąd przyjął, że tak szkodliwe jednostki należy wyeliminować całkowicie ze społeczeństwa i skazał Jana Fiuta, Antoniego Tomialoję, Czesława Mazurę i Mariana Pucilowskiego — na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i honorowych na zawsze. Stanisława Waleczyka sąd skazał na karę 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na 5 lat, biorąc pod uwagę mniejsze napięcie złej woli, okazaną skruchę i niewykrętną zeznaną.

A

Cena zł 5



W ZARZ. GŁ. ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W WARSZAWIE ODBYŁY SIĘ KONKURSOWE EGZAMINY MŁODZIEŻY CHŁOPSKIEJ, PRAGNĄCEJ KSZTAŁCIĆ SIĘ W MUZYCE.

Niemcy i Hiszpania w bloku północno-atlantycznym

NOWY JORK (PAP). — Londyński korespondent „New York Times” twierdzi, że „dział Niemiec Zachodnich i Hiszpanii frankistowskiej w bloku północno-atlantycznym” jest nieunikniony.

Inicjatorzy paktu północno-atlantycznego — pisze korespondent — liczą na Niemcy Zachodnie, jako na główne źródło wojskowej siły lotniczej, której nie posiadają w dostatecznych ilościach pozostałe państwa zachodnie. Bez Hiszpanii zaś strate-

giczne znaczenie paktu północno-atlantycznego byłoby niewielkie. Mimo, iż nie należy oczekiwać decyzji w tych sprawach w najbliższym czasie ze względu na ich „delikatny charakter”, są one, według Wellesa, „już przesądzone”.

W ŚWIELE DNIA

Karkołomne zakusy reakcji fińskiej

Pierwszy samochód polskiej produkcji

POZNAŃ (PAP). — Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, w sąsiedztwie zbudowanej ostatnio halę ciężkiego przemysłu, rozpoczęto prace nad budową pawilonu, w którym znajdą pomieszczenia ekspozycyjne Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego.

Wśród ekspozatów tego przemysłu atrakcją na wystawie będzie pierwszy samochód, marki „Star”, wyprodukowany całkowicie przez polskich inżynierów i robotników. Wśród innych ekspozatów podziwiać będzie można nowoczesny, doskonale wyposażony pod względem technicznym, wóz strażacki.

Kara śmierci

dla konfidenta gestapo

TORUŃ (PAP). — Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbył się proces przeciwko Ferdynandowi Czernewi, b. sierżantowi W. P. sprzed roku 1939, który podczas okupacji został agentem Gestapo.

Jako konfident Gestapo zadaniem cięwał on 35 osób, w tym 28 polskich podoficerów, z których większość została skazana na śmierć, a reszta zginęła w obozach koncentracyjnych.

52 świadków potwierdziło fakt współpracy Czerne z Gestapo. Sąd skazał Czerne na karę śmierci.

Byli SS-owcy

w Departamencie Stanu USA

BERLIN (PAP). B. redaktor naczelny pisma SS-owskiego „Das Schwarze Korps” b. SS-Standartenführer Guenther Dalquen, zatrudniony jest obecnie w Departamencie Stanu USA w Waszyngtonie.

Również znany SS-owiec Otto Skorzeny, który m. in. w r. 1943 „wykradł” Mussoliniego, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. Jak wiadomo, Skorzeny poszukiwany jest przez policję hanowerską.

Wyrok w procesie zabójców Gandhiego

LONDYN. Specjalny sąd w New Delhi ogłosił wyrok przeciwko zabójcom Gandhiego.

Nadharan Gotse i Narayan Apte zostali skazani na śmierć. 5 innych współwinnych zbrodni — skazano na dożywotnie więzienie na wyspach Andaman.

Spółczesność Finlandii opiera się na sukcesie reakcji, zmierzającym do skierowania polityki zagranicznej Finlandii na niebezpieczną drogę zmo-

wy z ekspansjonistami anglo-amerykańskimi.

Wywiad — orężem monopolistów USA

Nie podobna określić, jaka liczba etatów tajnych agentów otrzymuje wynagrodzenie „od sztyku”, pracuje w służbie prywatnego wywiadu amerykańskiego. Jest to ogromna armia, licząca setki tysięcy ludzi.

Przewodzą oni m. in. niekierowaną działalność w amerykańskich organizacjach robotniczych. Prowokują strajki (gdy robotnicy nie są do nich przygotowani) wywołują konflikty na tle narodowościowym, buntują żony przeciwko strajkującym itd.

Głównym zadaniem szpiegostwa kapitalistycznego jest infiltracja do kierowniczych ruchów robotniczych. Znane są fakty, gdy agencjom wywiadowczym udaje się zwerbować w charakterze agentów znanych działaczy związków zawodowych. Podczas pewnego przewodu sądowego wyszło na jaw, że przewodniczący wielkiego związku zawodowego w Filadelfii James Cronin, był wieloletnim wywiadowcą agencji detektywów, posiadającej specjalny, wyidealizowany stosunek „władzy przemysłowej”. Za swą „złota” działalność Cronin otrzymywał 200 dolarów tygodniowo. W swych zeznaniach przed komisją senacką agencja Pinkertona oświadczyła, że do tej agencji należało 7 przewodniczących związków zawodowych, 7 wiceprzewodniczących, 1 skarbnik, 3 sekretarzy itd.

Nie bezczynnie w wysiłki szpiegów i prowokatorów. amerykański ruch robotniczy rośnie i rozwija się. Metody szpiegowskie tracą skuteczność, gdy klasa robotnicza staje murem w obronie swych praw.

»Chcesz mieć własnych książek moc — do szeregow naszych wchodź!»

Szczegóły na
stronie 3-lej.

List z Paryża

Alera min. Marie

Paryż, w lutym
Zagadnieniem, które od kilku dni pasjonuje całą Francję jest sprawa min. Marie. Stwierdzono, że obecny minister sprawiedliwości, a dawny premier, kilkukrotnie interweniował latem ub. roku w sądzie departamentu Sekwany, aby uzyskać wstrzymanie postępowania karnego przeciwko Sainrapt i Brice — wielkiemu przedsiębiorstwu robót publicznych, które pracowało dla Niemców przy budowie Walu Atlantyckiego.

Nie wydaje się, aby sprawę min. Marie udało się zatuszować. W parlamencie oczekiwano, że wielka debata na ten temat. Kto wie czy minister sprawiedliwości nie będzie musiał podać się do dymisji. Tak czy inaczej (min. Marie należy do partii radykalnej, podobnie jak premier Queuille), gabinet został z tego powodu poważnie zachwiany.

Na czym polega sprawa?

W jaki sposób skandal został wykryty i jakie są jego początki? Najpierw po wyzwoleniu, przedsiębiorstwa, którym udowodniono kolaborację gospodarczą z wrogiem, skazane zostały przez trybunały na konfiskatę mienia lub kary pieniężne za niedozwolone zyski, których ogół na sumę przewyższyła we Francji 100 miliardów franków. W samym departamencie Dolnej Sekwany, którego deputowanym jest właśnie Andre Marie, niedozwolone zyski przekraczają 2 miliardy franków. Z sumy tej odcyfrowano w ciągu 4 lat za ledwie 694 miliony.

Oto na przykład dwaj handlarze bydła, Maupas i Folliot de Londez — notoryczni spekulanci, skazani na zapłacenie 69 i 84 milionów franków, nie wpłacili ani grosza. Co więcej: kontynuują oni intratne interesy i zbijają nowe miliony na wyzysku konsumenta.

Sprawa firmy Sainrapt i Brice nie została dotychczas przekazana sądom. Firma, która jeszcze w r. 1947 miała ponad miliard franków obrotu, odstąpiła Niemcom bardzo ważne patenty i wykonała dla nich do połowy szereg prac o charakterze wojennym na 270 milionów franków. Zawarła ona również szereg umów z firmami niemieckimi. Pan Brice posiadał nawet podczas wojny swe biuro w lokalach firmy „Siemens” w Berlinie.

Kolaboracja gospodarcza firmy Sainrapt i Brice nie ulega żadnej wątpliwości. Kierownicy tego przedsiębiorstwa powinni zostać skazani na zapłacenie znacznych sum, na konfiskatę mienia, a jego właściciele — na więzienie.

Tajemnica... pewnej dymisji

Stalo się coś wręcz przeciwnego. Wbrew opinii komisarza rządu przy sądzie departamentu Sekwany, Lindona, sprawa została 2 października ub. r. umorzona. 4 października Lindon poprosił swych zwierzchników o przeniesienie go na inne stanowisko. W swym sumieniu uczuł węgę człowieka nie mógł on aprobować takiego postępowania. Lindon został istotnie przeniesiony. Bo 13 maja i 16 czerwca ub. r. min. Marie interweniował osobiście w sprawie wstrzymania postępowania sądowego przeciw firmie Sainrapt i Brice. Minister osiągnął swój cel.

Przed kilku dniami jeden z dzienników gaulistowskich na tle osobistych porachunków skierował przeciw min. Marie poważne oskarżenie związane z aferą Sainrapt i Brice. W odpowiedzi minister sprawiedliwości spowodował w zgromadzeniu debata publiczną, która obróciła się na jego korzyść. Żaden deputowany RPE nie dostarczał bowiem konkretnych dowodów na sformułowane oskarżenia. Postawie komun. żądają utworzenia komisji śledczej, która by ustaliła, dlaczego „sprawiedliwość” miała tyle względów i wyrozumienia dla kolaborantów ekonomicznych i dlaczego ta sama „sprawiedliwość” okazywała tyle okrucieństwa wobec strajkujących górników. Jak wiadomo łączna suma kar za udział w ostatnich strajkach wynosi 150 lat więzienia.

Propozycja komunistów została odrzucona, zdawało się, że Andre Marie został oczyszczony z wszelkich zarzutów, gdy nagle zdarzył się prawdziwy „coup de theatre”.

Świat pracy będzie należycie zaopatrzony w mięso i tłuszcz

Sejm przystąpił do następnego punktu porządku dziennego, do sprawozdania Komisji Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi, i produktami uboju oraz o ich przetworstwie.

Sejm przystąpił do następnego punktu porządku dziennego do sprawozdania Komisji Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz o ich przetworstwie.

Referent poseł Chelchowski (PZPR) określił znaczenie ustawy, jako doniosłe dla uporządkowania skupu. Ustawa normuje pracę targowisk i organizację spędu, dzięki którym umożliwi się sprawniejszy i bardziej planowy handel zwierzętami gospodarskimi, zarówno na ubój, jak i na chów. Uporządkowanie uboju i handlu mięsem jest niezbędne dla zlikwidowania spekulacji na rynku mięsnym.

Omawiając organizację targowisk i rzeźni, mówca stwierdza, że według przedłożonej ustawy gminy miejskie będą miały pierwszeństwo na prowadzenie tych obiektów. Hurtowy obrót mięsem dozwolony będzie tylko w halach mięsnych, istniejących przy rzeźniach.

W imieniu Komisji poseł Chelchowski wnosi o uchwalenie projektu ustawy. W imieniu obu stronnictw chłopskich przemawiał pos. Wasik (SL). Stwierdza on, że ustawa zabezpieczy interes chłopa — producenta i wyeliminuje wpływy spekulantów. Poseł Pszczółkowski (PZPR) zajął się omówieniem przełomu, jaki następuje obecnie w dziedzinie obrotu zwierzętami gospodarskimi.

Od 1 lutego rozpoczęło skup ponad

Coraz więcej masła, jaj i drobiu dostarczą zakłady mleczarsko-jajczarskie

WARSZAWA (PAP) Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich przekroczyła znacznie planowaną na rok 1948 produkcję. Bardzo poważnie wzrosło również przetworstwo zakładów mleczarskich w ciągu roku ubiegłego w porównaniu z r. 1947.

Na przewidzianą produkcję 13.517 ton masła, zakłady mleczarskie przerobiły w roku ubiegłym 17.893 tony, wobec 7.800 ton masła, wyprodukowanego w r. 1947. Planowana na 4.158 ton produkcja twarogu została przekroczona o 3.431 ton.

WARSZAWA. Centrala Rybna zdołała rozprzedać poprzez sieć placówek do

WARSZAWA. Centrala Rybna zdołała rozprzedać poprzez sieć placówek do talarznych i hurtowych oraz spółdzielczych 6.935.960 kg ryb, przekraczając tym samym plan obrotów na styczeń br. przeszło o 30%.

WARSZAWA. W związku z podpisaniem niedawno układu handlowego polsko-radzieckiego, w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego, w celu przeprowadzenia szczegółowych rozmów w sprawie dostarczenia Polsce sprzętu motoryzacyjnego.

Ze Związku Radzieckiego otrzymują maszyn traktory, pługi traktorowe, samochody ciężarowe, opony samochodowe oraz części wymienne do samochodów i ciągników.

BIAŁYSTOK. W woj. białostockim czynne są 23 szpitale o łącznej sumie 2.597 łóżek. W najbliższym czasie przybędzie na białostockie 51 lekarzy.

BYDGOSZCZ. Okręgowe mleczarnie spółdzielcze w Bydgoszczy, Toruniu i innych miastach Pomorza otwierają dla siebie szlaki do obrotu i obficie zaopatrują bary mleczne. W Bydgoszczy czynne są już trzy bary mleczne, w których świat pracy od godziny 6 rano konsumować może tanie i smaczne śniadania.

OLSZTYN. W dniu 8 bm. rybacy zrzeszeni w spółdzielni pracy w Węgorzewie złowili na wodach jeziora Świętego za pomocą jednego tylko niewodu 25 ton łoszcza. Niektóre pojedyncze sztuki łoszcza dochodziły do wagi 6 kg. Na stać ci kolejącej w Węgorzewie trwa zabudowa złowionych ryb do wagonów kolejowych, które jeszcze tego samego dnia odejdą do Warszawy, Łodzi i Wrocławia.

WARSZAWA. W dniu 10 bm. rozpoczęła swą działalność w specjalnie przebudowanej sali „Roma” Opera Filharmonii Stołecznej pod dyrekcją prof. W. Bregy.

W sobotę „Humanite” opublikowała list komisarza Lindona. Stwierdza on fakt interwencji min. Marie w sprawie firmy Sainrapt i Brice.

Afera ministra sprawiedliwości nie przybrała wprawdzie rozpiętości i rozgłosu skandalu Stawiskiego, któ-

1.000 gminnych spółdzielni, a dalszych kilkadziesiąt się do tej akcji w najbliższym czasie. Chłopi przyjęli z dużym zadowoleniem nową sytuację na rynku skupu trzody i idą z coraz większym zaufaniem do gminnych spółdzielni, które szczególnie dla biedniejszego chłopca stanowią znaczne ułatwienie zbytu.

Adwokatura - służba społeczna

Biura Społecznej Pomocy Prawnej powstaną w całym kraju

WARSZAWA (PAP) Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, przedstawiciele Rady omówili projekt ustawy o reformie adwokatury, złożony ostatnio przez specjalną komisję Rady w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przedyskutowano również szereg innych aktualnych problemów, dotyczących adwokatury polskiej jak np. sprawę karną dyscyplinarną adwokatów stojących pod zarzutem kolaboracji, sprawę piętnowaną adwokatów postępujących sprzecznie z etyką zawodową itp.

Podstawą, na której oparty jest projekt o reformie adwokatury stanowią, jak oświadczył wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej prof. Janczewski, istniejące obecnie Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Dotychczas uruchomiono w kraju 25 takich biur. Czynności biur polegają na udzielaniu pomocy prawnej ludziom pracy, nie mogącym płacić wysokich honorariów, wymaganych przez niektórych adwokatów.

Serów Hutych — na zaplanowanych 2.100 ton, wyprodukowano 3.191 ton, chudy serów — 3.911 ton. Poważnie przekroczono plan produkcji śmietany, na planowaną ilość 1.075.000 kg wytworzono w zakładach mleczarskich CSMJ 3.593.000 kg. Mleka spożywczego wyprodukowano 216.614.000 ltr., wobec planowanych 177.000.000 ltr.

Obniżony wzrost, wobec zaplanowanych 878.000 kg, wykazała produkcja kauczynu, której wytworzono w zakładach CSMJ ponad 3,5 miliona kg. Rzeźnię drobiu przekroczyły również b. poważnie swoją produkcję, osiągając 3.240 ton drobiu i 105 ton podróbek, za miast przewidzianych 1.490 ton.

Ponadto przekroczono w r. ub. plan skupu jaj. Na przewidzianą planem ilość 350 mil. sztuk, skup wyniósł ponad 359 mil. sztuk jaj.

Konkurs gazetek ściennych w rocznicę Armii Czerwonej

WROCŁAW. Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ogłasza konkurs na najlepszą opracowaną gazetkę ścienną poświęconą 31 rocznicy Armii Radzieckiej.

Udział w konkursie brać mogą Koła T.P.P.R., zakłady pracy, instytucje, szkoły oraz inne organizacje.

Za najlepsze, uznane przez Komisję Kulturalno-Oświatową gazetki, ...

LONDYN. W Ghaidikola wybuchł grzyzny pożar, który strawił prawie całe miasto, 5 tysięcy osób zostało pozabawionych dachu nad głową, 12 osób zginęło w płomieniach, 30 odniosło ciężkie obrażenia.

BERLIN. Agencja Telepress donosi z zachodnich Niemiec, że w prowadzonej tam akcji werbunkowej do francuskiej legii cudzoziemskiej przyjmują się również niepełnoletnich Niemców. Stwierdzono wiele wypadków zapisywania się młodzieży szkolnej do legii.

NEW YORK. Dyrektor departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej — dr Isaac Werfel — oświadczył, że Jerolimma będzie stolicą państwa Izrael. Dr. Werfel podkreślił, że niektóre agendy rządowe są już przenoszone z Tel Awiwu do Jerolimy.

ry wstrząsnął Francją przed wojną, niemniej należy przypuszczać, że sprawa ta stanie się przedmiotem pasjonujących debat. Mogą one w przykry sposób zaważyć na przyszłości gabinetu Queuille'a.

Gilbert Badia

ze względu na bliskość punktu skupu.

Zdaniem pos. Pszczółkowskiego, ustawa daje możliwość gruntownego uzdrowienia rynku mięsnego. Klub mówcy widzi w tych posunięciach Rządu dążenie do należytego zaopatrzenia ludzi pracy w mięso i tłuszcz, a jednocześnie drogę do podniesienia dobrobytu małego i średniorolnego chłopca.

Ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

na konywencie

Olensywa trwa

Z WIAZEK RADZIECKI przez usta swego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa dał nowy dowód pragnienia ostatecznej eliminacji wojen z międzynarodowych stosunków. Nawołując do znych te min. Wyżynskiego przedłożonych na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ — delegat radziecki Malik zgłosił propozycję zredukowania w przeciągu najbliższego roku wszystkich sił zbrojnych pięciu stałych członków Rady o jedną trzecią. Zażądał jednocześnie, aby zalecić Komisji Energii Atomowej przedstawienie do czerwca r. b. projektu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej. Przedkładając swą propozycję Radzie, Malik wskazał, że istnieją w pewnych państwach kół agresywne, pragnące narzucić swą politykę innym krajom i stworzyć bazy lotnicze i morskie we wszystkich częściach świata.

Radziecka propozycja rozbrojenia wa oceniana jest powszechnie jako jeszcze jeden krok w kierunku ugratowania powszechnego pokoju na świecie. Podobnie, jak oświadczenie radzieckiego MSZ na temat „paktu atlantyckiego” oraz wywiad udzielony ostatnio przez Stalina, tak i ona przyjęła została z radością przez całą miłującą pokój ludność. Ale podobnie jak wówczas, tak i teraz podżegacz wojenny różnił masę i autoramentu poczuł się zagrożony w swych pojęciach. Coraz trudniej przychodzi im przedstawiać ZSRR jako „agresora”, coraz nieporadniej wypadają ich próby przekonania świata o pokojowym obliczu jawnie agresywnych państw i uli; coraz mniej przekonujące stają się ich przemówienia, w których słowo „pokój” ma zastąpić historyczną wojenną kampanię.

W chwili, gdy delegat radziecki przedkładał Radzie Bezpieczeństwa, swą znaną propozycję — o sto kilometrów dalej — w Waszyngtonie, amerykański minister spraw zagranicznych konferował z ministrem norweskim nad przyciągnięciem Norwegii do „paktu atlantyckiego”. W chwili, gdy we wszystkich stolicach świata podnosi się jedynomyślny zew pokoju, w gabinetach Departamentu Stanu alchemicy nowej wojny rysują plany zbrodniczych podbojów.

Zasłużeni pisarze Hearda usiłują zdezawutować pokojową politykę Związku Radzieckiego. Rzucając w swych rozważaniach słowo „pokój”, ze słowem „ofensywa”. Mówią oni, że Związek Radziecki rozpoczął i kontynuuje „ofensywę pokoju”. Mylą się przypuszczając, że w ten sposób zdołają umniejszyć znaczenie radzieckiej polityki, że uda im się stłusować rzeczywistość i oszukać miliony spragnionych spokoju ludzi. Jeżeli bowiem istnieć może o ofensywie, to jest to ofensywa wymierzona przeciwko garstce wrogów ludzkości w interesie olbrzymiej większości światła, ofensywa postępu przeciwko wsteczniemu. Nie zdołają jej powstrzymać ani maczane w żółci pióra ideologów imperializmu, ani nabijane amerykańskimi kulami armaty Czang-Kaj-Szeka.

Szym. PARYŻ. Sekretariat UNESCO podał do wiadomości, że Szewcziarza stała się z dniem 1 lutego 40 członkiem tej organizacji.

Z ramienia dawnejcej mity powiła podkreślając twórczości. Dąbrowski wieści „Us” rym każdy stane przy stopnie jeden cyklu od Jak zwykli dano to cji i wspólnie, choć pienia, choć pokrywka.

Mimo nie udało się pkontakt ze ees — w Nie była t słowa zna rze na pr nie pierws to leży w towej.

Po odczyt legentki k po autograf Wepomne kaszaniem, oore okaz dowydnicy kuse sali” wczorów owidzila, Górze — z tu lub ode epanemiczne pisanie! wny tym ożduwa po ak bardzo aluchacz

Wspomne kaszaniem, oore okaz dowydnicy kuse sali” wczorów owidzila, Górze — z tu lub ode epanemiczne pisanie! wny tym ożduwa po ak bardzo aluchacz

W czw

Leg

TRUDNO kr Le Naj ne nic nie miast i o j natomiast, z najstars może naw i że prze wy Fenicja Bałtyckie.

Gród ten słowiański kiem hand Już w III susie doci we Rzymie

Zaostza między Bulgarami nami słow w dorzeżyc a podżegiw uformowan mcznym stwa Ger padku rodu ekonomii wiańskich, piętno obr jąc jego i doczne to kach waló rakterze skiego.

Również ly na w miastu, B kuszających dotarli do zmuszony który spec umocniony rok).

Druga w niając doś kleskę podjęć do nej, osiąga Henrykieni Polu, w ki

Sprawd kopolski się fatalni sta. Mim mion zach w 1318 r Marchii V

W rama nawiązywa tu autorów się w Jele ski Mari nej po br przeważa serdecznie

Z ramienia dawnejcej mity powiła podkreślając twórczości.

Dąbrowski wieści „Us” rym każdy stane przy stopnie jeden cyklu od Jak zwykli dano to cji i wspólnie, choć pienia, choć pokrywka.

Mimo nie udało się pkontakt ze ees — w Nie była t słowa zna rze na pr nie pierws to leży w towej.

Po odczyt legentki k po autograf Wepomne kaszaniem, oore okaz dowydnicy kuse sali” wczorów owidzila, Górze — z tu lub ode epanemiczne pisanie! wny tym ożduwa po ak bardzo aluchacz

Wspomne kaszaniem, oore okaz dowydnicy kuse sali” wczorów owidzila, Górze — z tu lub ode epanemiczne pisanie! wny tym ożduwa po ak bardzo aluchacz

Wspomne kaszaniem, oore okaz dowydnicy kuse sali” wczorów owidzila, Górze — z tu lub ode epanemiczne pisanie! wny tym ożduwa po ak bardzo aluchacz

Już 20 lutego

w najpopularniejszym piśmie Ziemi Zachodnich

„SŁOWO POLSKIE”

ukaze się rewelacyjna powieść współczesna pt.:

„Emigranci”

Od pół bitewnych września i walk o Warszawę, poprzez tulaży szlak żołnierski: Anglie, Francję, ZSRR, Palestynę, Egipt i Włochy idzie bohater powieści do celu wędrówki, którym jest wolna Polska.

W „EMIGRANTACH” znakomity pisarz i dziennikarz

STANISŁAW STRUMPH - WOJTKIEWICZ

łączy w mistrzowski sposób

— tajemnicę śmierci generała Sikorskiego
— reportaż z ostatniej walki morskiej „Jastrzębia”
— bohaterstwo i znoj polskiego żołnierza
— porównując miłość, silniejszą ponad intrygi i oddale nie
— urzekający egzotyzm Azji i Afryki.

Z wnikliwością dziennikarza, który patrzył na otaczających go ludzi, Strumph - Wojtkiewicz opisuje z fotograficzną dokładnością

— intrygi sztabów w londyńskim „Rubensie”, w stolicy Francji i w obozie Andersa.

Szpiegostwo — sady kapturowe — konspiracja — czynią z powieści „Emigranci” rewelacyjny reportaż, który czyta się jednym tchem.

Legnica — bastion Słowiańszczyzny

TRUDNO powiedzieć coś konkretnego o historii założenia Legnicy, ponieważ nawet najstarsze roczniki klasztorne nie mówią o powstaniu tego miasta i jego założycielu. Wiadomo natomiast, że Legnica jest jednym z najstarszych miast w Europie — może nawet starszym od Kalisza — i że przez nią przechodziły wyprawy Fenicjan po bursztyn nad Morze Bałtyckie.

Gród ten, założony przez plemiona słowiańskie na bagnach, był ośrodkiem handlowym dla Europy póln. Już w III-cim wieku po Chrystusie docierała tu wyprawa wojskowa Rzymian.

Zaostojące się stale zmagania między Łużyczanami, Obotrytami, Polakami i Lutykami — (plemionami słowiańskimi, zamieszkałymi w dorzeczu Odry, Nysy i Szprewy), a podległymi do walki przez już uformowane pod względem ekonomicznym i politycznym margrabstwa Germanów, prowadziły do upadku rodzimej kultury i własnej ekonomii politycznej księstw słowiańskich, wyciskając na grodzie pieczęć obcego bastionu i hamując jego gospodarczy rozwój. Widać to jest jeszcze teraz w resztkach wałów obronnych oraz w charakterze budowy zamku piastowskiego.

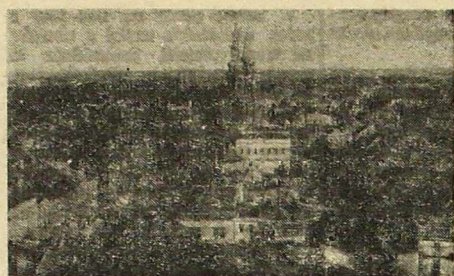
Również najazdy Tatarów wpłynęły na wzmocnienie warowności miasta. Pierwszy najazd Tatarów, kuszających się o zdobycie Legnicy, nie dotarł do samego miasta; został on zmuszony do odwrotu pod Lubinem, który specjalnie w tym celu został umocniony i ufortyfikowany (1226 rok).

Druga wyprawa tatarska, uwzględniając doświadczenia pierwszej i jej kłopoty pod Lubinem, postanowiła podejść do miasta od strony północnej, osiagając swój cel po bitwie z Henrykiem Pobożnym w Legnickim Polu, w której poległ (1241).

Sporządzenie Krzyżaków do Wielkopolski i Prus Wschodnich odbija się fatalnie na dalszej historii miasta. Mimo bohaterstwa walki plemion zachodnich Słowian, Legnica w 1318 roku zostaje włączona do Marchii Wschodniej, Margrabstwa

Brandenburskiego, podlegając od tej pory stałej i bezwzględnej presji germanizmu. W późniejszych czasach wyróżnił się szczególnie w swym nieprzejednanym stosunku do kultury słowiańskiej hrabia Hohenlohe, który terrorystycznymi metodami starał się koniecznie nadać miastu charakter germański. Na uznanie i podziw zasługuje upór, z jakim ludność starała się jednak zachować swoją kulturę regionalną, której na wet krwiożerczy Bismarck nie zdołał doszczętnie wyeliminować.

Po sześciu wiekach niewoli Legnica



Widok ogólny

Legnicy

ca została wyzwolona 13 lutego 1945 r. przez wojska I-go Ukraińskiego Frontu marszałka Koniewa.

25 kwietnia 1945 r. przybyła do Legnicy pierwsza ekipa administracji polskiej, która rozpoczęła organizację osadnictwa na przetranszowanych ziemiach. Pierwszymi osadnikami byli powracający z Niemiec robotnicy polscy, którzy wespół z byłymi repatriantami zza Bugi i przesiedleńcami z Polski Centralnej rozpoczęli odbudowę polskości na tym terenie.

Legnica była w pierwszym okresie po wyzwoleniu Ziemi Zachodnich siedzibą wojewódzkich władz dolnośląskich, które dopiero później przeniosły się do Wrocławia.

Pierwszym uruchomionym zakładem pracy w Legnicy było Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego, następnie została uruchomiona Fabryka Farb i Lakierów, Fabryka Środków Leczniczych „Azo-farma”, potem Zakłady Przemysłu Dzwierskiego, będące podówczas tylko fabryką pończoch, a nadające obecnie charakter miastu.

Wyzwolona przez Armię Czerwoną Legnica ma w ramach planu 6-letniego olbrzymie szanse rozwojowe i w przyszłości będzie miastem szkół i przemysłu. Niedawno MRN uchwaliła przystąpić w najkrótszym czasie do budowy pomnika wdzięczności poległym przy wyzwoleniu miasta bohaterom Armii Czerwonej. Rada Państwa zatwierdziła przedłożony ostatnio przez Miejski Referat Kultury i Sztuki preliminarz budżetowy w wysokości pół miliona złotych na rozpoczęcie badań archeologicznych, mających wyjaśnić historię powstania miasta i uzupełnić

wiadomości o nim. Badania te niewątpliwie dostarczą dużo ciekawego materiału historykom Pradolnośląszczyzny.
K. B.

„Nie jesteśmy ludźmi z epoki kamienia łupanego...”

Głogowski katzenjammer

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego”

GŁOGÓW, w lutym.

DOBRE piwo nie jest złe — stwierdza poważnie mój nowy znajomy, tegi robotnik poznaniak, przepraszam, głogowianin. — Wy, dziennikarze, wiecie o wszystkim. Mój zawód, to, rozlewiania piwa, wasz — machanie piórem i wyrażanie tam, gdzie was nie posłali. — Oho, widzę, że ma pan coś na watrobie! — Mam! Niech mi pani odpowie na jedno pytanie: czy dlatego, że mieszkamy w tych ruinach, to już musimy być traktowani jak ludzie z epoki kamienia łupanego? — Nie! — Jeśli nie, to dlaczego każą nam oglądać jakieś straszliwe zmyły, wystawiane przez teatryki objazdowe? Człowiek haruje jak koń, a mimo to siedzi w tym Głogowie, bo się do niego przywiązał. Rozrywki nie ma żadnej. Ani świetlicy, ani teatru, czy kina... Raz na kwartał przyjadą jacyś „artyści”, popatrzą na nas jak na holoty — pokrzykają, potanżą, zbiją forsy i pojadą.

To ma być kultura dla mas?

Powiem pani — kontynuował swe zwierzenia robotnik — jakie to są u nas rozrywki dla mas. Koncentrują się one w jednym miejscu — jak to pani napisała — knajpie. Tu jest nasz klub i cała nasza zabawa, ale jest tu i wódka. Po zasnawanej w owym „knajpie” rozrywce kulturalnej, co wiek budzi się rano z bólem głowy. Ale nawet to jest lepsze niż te objazdowe teatry.

„CHCEMY OPERY ROBOTNICZEJ”

— Piszecie, że we Wrocławiu Dabrowski zorganizował Operę Robotniczą. Czemu do nas nie przyjdzie? Wybiera się do Czechosłowacji, pewnie do Warszawy, ale do nas nie. A dla kogo u Boga Ojca jest „Opera Robotnicza”, jak nie dla nas, dla ludzi iatających te dzury piastowskie? — Te, te, te! Nie bądź taką prądką, ty poznaniaku! — przerywa mu kolega. — A gdzie te sto osób z Opery pomieści się u nas — co? — Romanie się nie bój. Każdy ma

coś do powiedzenia na ten, jak wi dać, bolesny temat.

Okazuje się, że Głogów nie ma żadnej większej sali, która mogłaby służyć jako świetlica lub sala teatralna. Sala w Domu Rzemiosła zajęta będzie obecnie na kino, a dotychczasowy Dom Kultury obejmuje jego prawoty właściciel — wojsko.

Co tu robić? Burmistrz, starosta i ludzie miejscowi podglądają bezradnie ręce. Niezłotnik poczty chciałby w świetlicy zorganizować jakieś od czyt i doskonalenie dla swoich uczniów — listonoszy wiejskich. Staro siwo przytulilo „Służbę Polsce”; a li dla młodzieży nie ma. Tymczasem ludzie chętnych do organizowania rozrywek kulturalnych nie brak. Może znalazłby się i talent...

BUCHALTER
PISZE WIERSZE

W biurku buchaltera Zarządu Miejskiego p. Maleszewskiego pod amarytką drzemia jego wiersze. Czytały w nich proste, szczere słowa, mówiące o przywiązaniu do odbudowyjących się ruin głogowskich

— Deszcz smutne i wichry,
Już nie płacze nad nami,
My tych ruin nad Odrą
Za pół świata nie damy.

Krwawe kłótnie tu głogi,
Bo stychy dzieci krulą czułą
Żyliśmy przez wieki
Tę ziemię ojczyzną.

Tu, w tę głębę serdecznie
pługiem sięgnąć nam trzeba,
A odzyskać ducha przetrwa
I wyrośnie kęś chleba.

SACHARYNA
JUŻ NIE WYSTARZA

Pszennica obradza bujnie na żyznej ziemi głogowskiej. Ludzie tamtejsi mają chleb i dają go innym, biedniejszym powiatom. Ale chleb to jeszcze nie wszystko. Głogowianie łakną pokarmu dla duszy. Nie chcą być traktowani „jak ludzie z epoki kamienia łupanego”.

— Ma tu pani dużo tematów — powiedział mi jeden głogowianin, — a wie pani dlaczego? Bo wy, moi koledzy, nie dopiero odkrywacie Głogów. Możecie być dumni, bo wasze piśmo robi to jako jedno z pierwszych. Ale my tu żyjemy już czwarty rok i czwarty rok czekamy na porządną salę i godziwą rozrywkę kulturalną. Mamy chyba prawo domagać się, żeby ktoś zainteresował się nami: Wrocław albo Warszawa. W każdym razie ktoś, kto sprawuje szerszą kulturę wśród nas traktuje na serio.

Musicie pamiętać, że nasze życie jest b. ciężkie. Trzeba je koniecznie oświecić na sacharynę w postaci takich przedstawień „artystów” z prawdziwego zdarzenia, lecz zdrową, kulturalną, stojącą na poziomie, rozrywką.

Ewa Wacowska

Maria Dąbrowska wśród czytelników w Jeleniej Górze

W ramach akcji „Czytelnika” — czytających bezpośredniego kontak z autorami z czytelnikami — odbył się w Jeleniej Górze wieczór autorów Marii Dąbrowskiej. W wypełnionym po brzegi sali Domu Kultury przeżyła młodzież, która niezwykle serdecznie przyjęła prelegentkę.

Z ramienia Spółdzielni Ośw. — Wydziału „Czytelnika” powitał znakomitą powieściopisarkę dyr. Tazbir, podkreślając społeczne walory jej twórczości.

Dąbrowska odczytała fragment powieści „Uśmiech dzieciństwa” (w którym każdy odnalazł wzruszenia, doznane przy pierwszej lekturze), następnie jedno z niewydaných jeszcze cykli opowiadań p. t. „Jesienka”. Jak zwykle u Dąbrowskiej, opowiadanie to cechuje trafność obserwacji i współczucie dla ludzkiego cierpienia, choćby się ono ukrywało pod pokrywką śmiechotności.

Mimo niedyspozycji (silna chrypka) udało się prelegentce nawiązać żywy kontakt ze słuchaczami, a nawet — co w Jeleniej Górze jest dużym sukcesem — wyciągnąć ich na słowa. Nie była to jeszcze w pełnym tego słowa znaczeniu dyskusja, ale dobre na przyszłość wróżące przełamanie pierwszych lodów, których źródło leży w nieśmiałości w sali odczytowej.

Po odczytach młodzież odebrała prelegentkę kwiatami i ruszyła tłumnie do autografy.

Wspomnę o małym intermezzo z zeznaniem, bo dało ono świetnej porcję okazji wypowiedzenia kilku dowcipnych a ważkich uwag o „kulturze sali”. Z racji swych licznych występów autorskich, Dąbrowska stwierdziła, że nie tylko w Jeleniej Górze — z chwilą rozpoczęcia koncertu lub odczytu — na sali wybucha epidemia pokazywania. Zdaniem pani — człowiek żywo zainteresowany tym co widzi lub słyszy, nie potrzebuje potrzeby chrząkania, które tak bardzo przeszkadza prelegentowi w mówieniu.

Dowcip i tak prelegentki sprawiły, że dana jeleniogórskiej publiczności nauce — nikogo nie dotknęła. Należy żywić nadzieję, że wyjdzie z niej ona na dobre.

EUSTACHY CZEKALSKI

Mędrca okiem...

KLUB „ODRODZENIA” dostarczyć swoim członkom jako książkę premiową za rok ubiegły — tom felietonów Tadeusza Boya — Zelenieckiego p. t. „Mędrca okiem”. Materiał zestawili znany krytyk Andrzej Stawar. On też napisał ciekawy wstęp. Sylwetka Boya wyraża pod piórem Stawara na zjawisko kultury europejskiej, szczególnie francuskiej.

Tadeusz Boy — Zeleniecki w zespole pisarzy polski międzywojennej doby był sobie przodującą stanowisko... felietonem. Wszystko przecież, co na piśmie, rozmaraniem, tonem, przystępnością opracowania trzymało się dzień miarowskiego odcinka. A jednak ten właśnie felieton uczynił go literackim gwiazdorem.

Jako pisarz, Boy nie reprezentował żadnej szkoły, czy kapłanki literackiej. Po prostu opierał się tylko na zdrowym rozsądku — i to właśnie zapewniło mu poczytność i miłość wśród czytelników.

Jako tłumacz, przyswoił mowie naszej setki tonów, poprzedzając je wstępami, przypisami. Nigdy jednak nie uważał swojej pracy za robótę romantyczną. Gdy pisał recenzję teatralną, zastanawiał się, iż nie jest krytykiem. W ogóle wszystko, co napisał, powstało z osobistych zainteresowań i wzruszeń. Boy nie chciał uchodzić za fachowca. Omijał szkolarskie wymagania i metody. Potrafił dowcipem, żartem, lekkim przybliżeniem oka wywołać w czytelniku

zu przeświadczenie o słuszności swojej postawy.

Wydane obecnie dwadzieścia cztery felietony przypominają nam Boya z najlepszej strony: mamy tak wybrane co do tematów utworów, że charakterystycznie one znakomicie rozbudzą jego pióra i pokazują jego zasoby intelektualne. Felieton o naturze p. t. „Burzliwe szlachectwo” kończy się słowami:

„Trochę, troszeczkę bezkrawowej bolszewizacji! Jeden będzie specem od bakteriologii, drugi od malerstwa pokojowego, inny od zaklęcia dzwonek elektrycznych, inny od filozofii... to jest kwestia ich talentów, ochoty i wyboru. Ale nie ma tu miejsca na żadne przepaści społeczne. Światła, szacunek, chleb i miód dla wszystkich. A z reszty można się uśmieć”.

Jeżeli się zwąży, że było to pisanie z górą lat dwadzieścia, trzeba przyznać odwagę i celność społeczeństwa postawy Boya. Właśnie ta celność rozdziła celowość jego wystąpień. Sferę reakcyjne zymały się, lecz nie miały argumentów przekonujących, gdy Boy „odbrażował” oddawiamy, obdzierał z frazeologii różne tradycjonalistyczne, utarte, po bożne, obłudne piseniny. Zawsze się gał po żywego człowieka. I dlatego właśnie jego Mickiewicz, Towjański, Fredro, Przybyszewski, Wyspiański, Żmichowski, Marysińska Sobieńska stawiali się czytelnikowi bliżej, zrozumiale, bardziej ludzko.

Francuska, racjonalistyczna kultura humanistyczna przejawia się w sądach Boya, w jego postawie wobec zjawisk życia literackiego i społecznego.

Andrzej Stawar rozpoczął swój wstęp wierszami Boya z Zielonego Bałtonka. Zamknął tom artykułem p. t. „Jules Valles i jego Trylogia”. Jest to jak gdyby pożegnalny felieton Tadeusza Boya — Zelenieckiego, zamieszczony w nr. 3 „Nowych Widnokręgów” z 1941 r. Tegoż roku hitlerowcy w bestialski sposób pozbawili go życia.

Literacki portret Jules Valles’a, publicysty, baletystry, członka I Miejskiej Rady Miejskiej, ministra oświecenia Komuny Paryskiej, redaktora „Cri du peuple”, wskazuje, że Boy pracował do końca życia nad przyswojeniem mowie naszej wszystkich co wybitniejszych postępowych dzieł autorów francuskich. Z wdzięcznością odwracamy stronę książki „Mędrca okiem”. Wiele książek Boya nie ma teraz na rynku, więc choć w ten sposób przez tom wybranych felietonów możemy być stale w towarzystwie mądrych uśmiechów, racjonalnych spojrzeń, humanitarnych nastawień autora studiów nad Fredrą.

„Mędrca okiem” jest książką połączoną we wszystkich bibliotekach. Warto do niej zajrzeć nieraz, bo zawsze otrzymamy w darze uśmiech, informację, świetną, cenną charakterystykę ludzkiego, zaprawioną na humanizm.

STCERPA

Podatek lokalowy

W stołecznym „Expressie Wieczornym” znajdujemy taki tytuł: „Zdumiewający pomysł Magistratu — Co miesiąc cała Warszawa ma stawać w kolejce by zapłacić podatek lokalowy”. Z artykułu w ten sposób zatyłowanego widać, że lokatorzy warzawscy nie będą już płacić podatku lokalowego raz na rok, lecz co miesiąc. Prawdopodobnie w ten sposób można więcejściągnąć do kasy. A ponieważ warszawski magistrat nie ma własnego aparatu do poboru podatku umyślił posilkować się przy ściąganiu... samymi podatnikami!

Po co to piszemy?

Wrocław miał uregulowaną sprawę poboru podatku lokalowego. Ściągał podatek administratorzy domów. Za tę czynność otrzymywali wynagrodzenie procentowe: 7 proc. od ściąganych kwot (kiedyś Zarząd Miejski płacił 10 proc.).

Ale Zarząd Miejski umyślił sobie płacić jeszcze mniej, bo tylko 4 proc. Wtedy Związek Zawodowy administratorów zaproponował: niech Zarząd Miejski sam sobie ściąga ten podatek. Na pewno zapłaci za to wielokrotnie więcej. My nie chcemy gościć się na nową zniżkę.

Mamy nadzieję, że sprawa będzie załatwiona pomyślnie dla mieszkańców miasta i nie dojdzie do tego, aby cały Wrocław stał w kolejce do kas Zarządu Miejskiego.

SULEK

Notatnik wrocławski

Należy pamiętać: 15 lutego kończy się dodatkowy rozdział materiałów bawlnianych i obuwia. Kto do tego terminu artykułów nie odbierze — reklamacje późniejsze nie mu nie pomogą.

Dwutygodniowy kurs narciarski w Szklarskiej Porębie w okresie od 21 lutego do 6 marca urządza Sekcja Narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego. Opłata za kurs — 500 zł (nieczłonkowie — 600), Mieszkanie w schronisku w Szreniawie z utrzymaniem 500 zł, dziennie (nieczłonkowie — 550). Zgłoszenia — Referat Turystyki (Urząd Wojew. pokój 114) lub sklep p. Pawłowskiego (ul. Stalina 9). Przy zgłoszeniu wpłaca się kaucję 1000 zł, a resztę — w dniu odejścia do kursu.

Czerwony krzyż na białym polu jest znakiem prawnie zastrzeżonym tylko dla jednej instytucji — Polskiego Czerwonego Krzyża. Osoby prywatne oraz instytucje, które również tego znaku używają na szyldach i reklamach, muszą wiedzieć, że używają go bezprawnie.

Prof. Andrzej Mycielski zepowiedział odczyt w Kole Stronnictwa Demokratycznego przy Zarządzie Miejskim. Referat wygłoszony będzie dziś o godz. 13.30 w sali Nr. 214 gmachu Biura Technicznego (Plac Solny 16) na ogólnym Zebraniu Kole.

Dwa przedstawienia „Muzyki na ulicy” dać jutro o godz. 16 i 19 Teatr Młodego Widza.

Wzrasta spożycie ryb na Dolnym Śląsku, jak to stwierdza Państwowa Centrala Rybna. Popytem cieszą się zarówno ryby świeże, jak i mrożone. Sprzedaż prowadzi 52 sklepy. Ciężka sytuacja na rynku mięsnym z dnia na dzień wzmagą po pyt na ryby.

Bal Architektury nie odbędzie się w zapowiadzonym poprzednio terminie. Przelozono go na 26 lutego. Jak wiadomo, w roku zeszłym Bal Architektury pobli rekordy powodze nia.

126 Czwartek Literacki

Gay na tle epoki

Miara ożywienia się „uatrakcyjnie nia”, jeśli tego słowa można użyć, „Czwartków Literackich” — był odczyt mgr. Grzegorza Sinki o John Gayu, prekursorze realizmu społecznego.

Referent przedstawił sylwetkę autora „Zebra” na tle stosunków, panujących w Wielkiej Brytanii na przełomie XVII/XVIII stulecia. Był to okres narodzin kapitalizmu, a jednocześnie wystąpiły w całej jasności wszystkie ujemne jego cechy: rozkład rodziny, korupcja, łapownictwo, cudzołóstwo, za bójsztwo. Najlepszym obrazem epoki jest właśnie opera „Zebra”, która po śmier ci Gay'a została wycofana ze sceny i doczekała się wznowienia dopiero w roku 1919 i 1923, a ostatnio na scenie berlińskiej w reżyserii Bertolda Bresta. John Gay stworzył następnie niejako dokończenie „Zebra”, operę p.t. „Polity”, lord Walpole jednak zabronił jej publikacji.

Prelegent nazwał autora „prekursorem realizmu społecznego”. Na marginesie tego określenia zabrakł głos w dy-



Akcja „W” dała wyniki

Mniej nowych zarażeń
Przełamano fałszywy wstyd u chorych

Ministerstwo Zdrowia na walkę z chorobami wenerycznymi przeznaczyło duże kwoty. Na terenie naszego województwa akcja „W” rozpoczęta została w marcu ub. r. W początku głównie rozwijała się akcja we Wrocławiu a następnie w całym województwie i w chwili obecnej nie ma powiatu, którego by nie objęła.

Akcja ma na celu 1) leczenie chorych, 2) wykrywanie ognisk chorób, 3) masowe badania — wykrywanie nieświadomych chorych, 4) uświadamianie i 5) prace statystyczne.

LECZENIE

W leczeniu chorych rozróżnia się 2 kategorie. 1-sza to chorzy w stadium zaraźliwym. Leczeni są penicyliną. Leczenie penicyliną jest szybkie i nie przerywa pracy chorego.

Do leczenia tego zużyto 19 miliardów jednostek penicyliny.

Do 2-ej kategorii leczonych należą chorzy, z chorobą zadawnioną. Wyleczono z niej ponad 6 tys. osób (z tego 4 tys. chorych na kile i ponad 2 tys. na rzeżączkę). W drugiej grupie poddano leczeniu ogółem do 20 tys. pacjentów.

Chorzy wyleczeni penicyliną są na stałej obserwacji lekarskiej. We własnym interesie powinni oni co miesiąc zgłaszać się do lekarza.

Każdy chory powinien podać źródło zakażenia. W ten sposób wykryto ok. 5 tys. kontaktów. Źródła zarażenia wykrywa także ruchoma kolumna W.

W okresie sprawozdawczym masowo przebadano 305.580 osób. Badania przeprowadzano systemem suchej kropli krwi. Z tej liczby wykryto 2.750 osób chorych na kile. Pracę utrudniała niezrozumiały opór ludności, nie zgłaszającej się do badań i brak spisów mieszkańców.

UŚWIADOMIENIE

Wiele zrobiono na polu uświadamiania społeczeństwa o chorobach wenerycznych. Pomagała w tym przede wszystkim prasa, a dalej radio, wystawy, prelekcje itd. Obecnie chorzy zgłaszają się już we wcześniejszych stadiach choroby. Ma to olbrzymie znaczenie w leczeniu. Jak wiadomo, im prędzej zacznie się cho-

Ofensywa pokoju

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizuje w dniu 13.2. br. o godzinie 12-tej w sali Teatru Popularnego (ul. Świerczewskiego) odczyt pt. „Ofensywa pokoju”, który wygłosi członek Zarządu Głównego TPPR Zofia Wasilkowska. Wstęp wolny.

Pojutrze zaczynamy
wybory do Komitetów Blokowych

Pojutrze zaczynają się wybory do Komitetów Blokowych. O wadze ich roli mówią następujące zadania stojące przed Komitetami:

W zakresie kontroli nad przestrzeganiem przepisów o publicznej gospodarce lokalami do Komitetów Blokowych należy sprawdzić czy wszyscy lokatorzy mają prawomocne przydziały mieszkaniowe wzgl. użytkowe, oraz przedkładać Wydziałowi Kwaterunkowemu Zarządu Miasta swoich spozstrzeżeń w przedmiocie przestrzegania norm zaludnienia mieszkań. W zakresie zaspokojenia wspólnych potrzeb mieszkańców bloku mogą być przeprowadzane remonty budynków oraz zakładanie ogródków podwórzonych, miejsca zabaw dla dzieci, świetlice itp. z tym jednak zastrzeżeniem, że tego rodzaju działalność musi znaleźć aprobatę lokalnych władz administracyjnych.

W zakresie opieki społecznej poza opiniowaniem na żądanie władz a także z inicjatywy Komitetu należy udzielać informacji o mieszkańcach bloku opiekunom społecznym, meldować w Miejskich Urzędach Obwodowych o znajdu-

Konferencja
w Zarządzie Grodzkim
Stronnictwa Ludowego

10 bm odbyła się w lokalu Stronnictwa Ludowego przy ul. Kujawskiej konferencja prezesów kół Stronnictwa z udziałem prezydium Zarządu Grodzkiego.

Na konferencji podsumowano pracę kół w ostatnim kwartale, wyniki akcji oczyszczającej szeregi Stronnictwa oraz rezultaty przeprowadzonej w kołach krytyki i samokrytyki. Poza tym omówiono plan pracy na najbliższy okres, podnosząc konieczność współdziałania Stronnictwa z PZPR w przyspieszeniu wykonania planu trzytygodniowego, podniesienia wydajności pracy, demokratyzacji aparatu administracyjnego, ożywienia życia kulturalnego i walce z elementami wsteczności.

Dokonano również podziału poszczególnych prac na sekcje.

robę weneryczną leczyć, tym lepiej dla chorego i otoczenia. Zauważono także przełamany nieuzasadniony wstyd chorych. Z drugiej strony ilość świeżych zachorowań wybitnie zmalała.

W planie pracy na rok 1949 oprócz wzmocnienia walki z chorobami wenerycznymi przewiduje się przede wszystkim uświadamianie społeczeństwa. Zostanie zwiększona ilość prelekcji w zakładach pracy, wznowi się wystawy przeciweneryczne itp. Już w końcu lutego br. przybędzie do Wrocławia szeroko- taśmowy aparat filmowy, przeznaczony specjalnie do wyświetlania filmów o chorobach wenerycznych, ich zwalczaniu i zapobieganiu. Niezależnie od tego przewidziane jest zbadanie 600.000 osób.

Niewątpliwie wielkim sukcesem ubiegłego roku — jak podkreśla kierownik akcji dr. Czerniak — jest zrozumienie groźby chorób wenerycznych. Można nawet powiedzieć, że jest to jeden z największych sukcesów akcji „W”.

(Jur)

Rozdział tuszczu

Słonina będzie wydawana na bony tuszczowe w czasie do 20 lutego. „PZ” na kupon Nr 2 wypada po 75 deka a „PR” na kupon 2 po pół kilo.

Margaryna. Na bony R wypada po 0.25 kg na kupon Nr 5. Masło (do 20 lutego) bony „RD” na kupon Nr 8 — 0,25 kg.

Pandemia grypy

Epidemie wędrujące po całym kontynencie, przerzucające się z kraju do kraju nazywamy pandemią. Taką pandemią była słynna „hiszpanka”, grypa, która w latach

1918—1919 z błyskawiczną szybkością rozchodziła się po Europie i objęła cały glob ziemski.

Ponieważ pandemia poprzedzająca „hiszpankę” szalała w r. 1889 a więc na 30 lat przed „hiszpanką”, rodzi się przypuszczenie, że pandemia grypy występuje w cyklicznych okresach co lat 30.

Ścisła nazwa „hiszpanki” i grasującej obecnie zarazy brzmi — influenza. Zachorzenie wywołują bakterie z rodzaju przeczalczy, czyli t. zw. „wirusy”. Znany dwa zarazki — wirus grypy A i wirus grypy B. To są dwa znanne. Nie wynika z tego, żeby tych zarazków nie było więcej.

Zarazki grypy znajdują się w płwocinie, w wydzielinach nosa i gardzieli; przenoszą się jako „zarazka kropelkowa” w powietrzu pod czas kaszlu i kichania chorego.

Grypa (ściśle — influenzy) panująca obecnie towarzyszą wszelkie komplikacje, które były tak charakterystyczne dla „hiszpanki”. Były one często groźne i pociągały za sobą wiele wypadków śmierci.

Obecnej pandemii nie należy lekceważyć, a każdy większy kaszel i kichanie brać poważnie pod uwagę. Radzić się lekarza i w czasie choroby zachować ostrożność.

Stronnictwo Ludowe szkoli aktywistów

Zarząd Wojewódzki SL przy współudziale Zarządu Grodzkiego zorganizował 3-miesięczny kurs dla aktywistów ludowców, zamieszkałych we Wrocławiu. Referaty, wygłaszane przez prelegentów, wyznaczonych przez Zarząd Wojewódzki SL, obejmują zagadnienia ide-

ologii Stronnictwa, przebudowy wsi, nauki marksizmu-leninizmu, spółdzielczości na wsi itp.

Wykłady odbywały się w każdą sobotę w godzinach od 17 do 20 i trwały do 4 maja.

Poszlaka — to za mało

Stefania Dobrowolska, w listopadzie ub. r. wychodząc ok. godz. 7-ej rano do biura, zauważyła, że w pokoju balkonowym w wewnętrznej szczybie drzwi, jest sytuacja mały kawałek, a w zewnętrznych drzwiach brak było pół szyby. Pomocnicą do mowa, Kazimiera Śniegocka, zapytana, czy zbliła szyby, mając poprzedniego dnia okna, — zaprzeczyła temu spokojnie.

Ob. Dobrowolska stwierdziła tym czasem brak kostiumu damskiego i

ubrania męskiego w szafie, stojącej w pokoju balkonowym. Podejrzanie o kradzież padło na pomocnicę domową, Sąd Grodzki skazał Śniegocką na półtora roku więzienia.

Wskutek apelacji oskarżonej sprawa znalazła się przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu. Onegdaj Sąd Okręgowy uchylił w całości wyrok skazujący i uniewinnił Kazimierę Śniegocką, z braku dowodów winy, sprawa miała bowiem charakter wybitnie poszlakowy.

Widzownia
IMPREZY

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Słomkowy kapeluszy”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, w świetla codziennie od godz. 9 — 21. „Szwecja”.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Pazani” (ang.), w dn. powsz. godz. 15.15, 17.45, 20.15; w niedz. od godz. 12.45; dozwolony od lat 14. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„SCALA” — ul. Młokaja 37, „Słońce wschodzi” (włosk.), w dn. powsz. godz. 18, 18, i 20; w niedz. od godz. 14 od lat 18; w niedz. poranek o godz. 10.30.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Guramiszewski” (radz.), w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53, „Słowe serca” (polski), w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 12.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Nowe pokolenie” (radz.), w dn. powsz. od godz. 15 i 17; w niedz. od godz. 10.30; dozwolony od lat 10.
Program aktualności — codz. o godz. 19, 20 i 21 — Polów łososi; Życie naszych wód stojących; Scrapy gra na fortepianie; W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Nau-czytelka wiejska” (radz.), w dn. powsz. godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 12.
„FAMA” — Psie Pole — „Ostatnia noc” (radz.), w dn. powsz. od godz. 15; w niedz. godz. 16, 18 i 20; dozwolony od lat 14. Czynne we czwartki, piątki, soboty i niedziele. W niedz. i święta poranek o godz. 10.30.
„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olszewska 58 — „Wieliczka” (film oświatowy), nadprogram: komedia sportowa „Goal” — w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 10.30, 14, 16 i 20.

Nocne dyżury aptek

Pod Chrobrym — Wincentego 41
„ Opatrznością — Stalina 51
„ Lwem — Plac Słoneczny 3

Matecznik białowieski

W Parku Narodowym w Białowieży o powierzchni 4,718 ha panują wszystkie warunki przyrody. Drzewa i zwierzęta żyją tu tak, jak przed powstaniem cywilizacji na ziemi.

Obrzyliśmy „dąb Jagiello”, przeszedł 800-letni weteran, mający 5,5 metra obwodu i 37 metrów wysokości, kończy swój żywot. Niedawno oberwał się z niego konar długości 23 metrów. Na jego ciele wyrasta cały gaik młodych drzewek. Są to wyraźne symptomy rozkładu. Jeszcze rok, dwa — „dąb Jagiello” padnie.

Opodal leży już inny obrzyt, liczący 22 m sześć, obalony wichurą w 1923 roku. Nie zabezpiecza się tu umierających drzew, nie usuwa się martwych.

W podobnych warunkach żyje tu kolonia żubrów złożona z dwudziestu sztuk. Tyle tylko, że strażnicy leśni zaopatrują zwierzęta w żywność napelniając codziennie kryte pastewniki owsem i sianem, przynoszą żołądki i świeże gałęzie drzew, z których żubry obgryzają korę. Niedawno ponieśliśmy poważną stratę: największy byk Borys zginął w bohaterskim pojedynku z rywalem. Wszczął on z innym bykiem bój o samice, który trwał 24 godziny. W czasie zmagania Borys złamał nogę i trzeba go było zastrzelić.

W rezerwacie losi żyją w dobrej zgodzie dwie sztuki, sprowadzone świeżo ze Szwecji z pięcioma losami ze Związku Radzieckiego.

Tarpanów czyli koników leśnych było przed wojną w Białowieży 40, pozostało ich 28. Reszta — i to naj-

piękniejsze okazy — wywieźli Niemcy. Prócz tego jest tu 23 rysi, 260 jeleni, 200 sarn, 300 wilków, nysy, kuny i mnóstwo dzików. Wyjątek stanowi jeden jedyny niedźwiedź — samotnik, waleśający się po lesie bez towarzyski życia. Wprawdzie jesienią widziano w puszczy niedźwiedź, myszukając po krzakach w poszukiwaniu żywności, ale do zapamiętania się i małżeństwa nie doszło. Obecnie miś śpi w zimowym barłogu.

Szczecin — rywal Wrocławia

Wystawa dopiero w 1950 r.

W najbliższych dniach przybywa do Wrocławia specjalna komisja, która zajmie się sprawami likwidacji Wystawy Ziem Odzyskanych w myśl zapowiedzi premiera Cyrankiewicza.

Poszczególne wartościowe dzieła sztuki i eksponaty z WZO zostaną przekazane świetlicom i powstającym 6 Domom Kultury, z uwzględnieniem takich miast jak: Wrocław, Olsztyn i Szczecin. Eksponaty działu Wybrzeża przekazane będą w pierwszy rządzie Szczecinowi.

Na rok 1949 nie jest przewidziana większa impreza wystawowa. Nato miast Wystawa Planu Sześciolatniego go otwarta będzie w roku 1950. Na Wystawie tej uwzględniony będzie bardzo silnie dział rolniczy.

Doświadczenia uzyskane w czasie WZO posłużą przy opracowywaniu planów Wystawy 1950 r. W chwili obecnej jeszcze nie jest rozstrzygnięte, czy Wystawa Planu Sześciolatniego zorganizowana będzie we Wrocławiu. Niewątpliwie jednak Wrocław ze względu na swe wsławnie tereny będzie brany pod uwagę jako miasto Wystawy Planu Sześciolatniego.

Jak uszyć wiosenny kostium?

MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE
Nr 5 W.52

RADIO

13 LUTY 1949 R. (NIEDZIELA)

6.45 Sygnał 6.50 Program dnia 6.55 Muz. por. 7.00 Wiadom. gospod. dla wsi 7.15 Muz. por. 8.00 Dzień por. 8.20 Przegląd prasy 8.25 Muz. 8.35 Wiadom. Społecz. Komitetu Radiof. Kraju 9.00 Nabożeństwo 10.00 Aud. dla chorych 10.10 Aud. regionalna 11.00 Wszelchnia Radiowa 11.20 Program dnia 11.25 Spokojna z ludźmi, fragment prozy 11.40 Muz. 11.50 Aud. inform. Okr. Kóm. Zw. Zawod. 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Porałek symf. 13.00 Radiokronika 13.10 Najciekawsze aud. przyszł. tyg. 13.15 Niedziela na wsi 14.00 „Hodowla kura, technologia” 14.10 „Jak dzwonił ki wyprawczy Janka z zadymki”, aud. st.-muz. 14.30 Konc. Polskiej Kapeli Lud. 15.00 „Skapiec”, słuchow. 16.00 Dzień, popoł. 16.10 Muz. hiszp. 16.45 „Kłosek” 16.50 „Pan Tadeusz”, A. Młodziejewski.

kiewicza, odc. II 18.20 Utwory fortep. 18.40 „Melodie Świata” 19.05 „Perta”, aud. rozrywk. 19.50 Muz. 20.00 Dzień wiecz. 20.45 „Świecica wiejska pracuje”, montaż dźwięk. 21.00 Z życia ZSRR 21.30 „Na muz. fali” 22.00 Sport 22.10 „Karnawał Robotn.” 23.00 Ost. wiadom. 23.10 d. c. Karnawał Robotn. 23.50 Program na jutro 24.00 Hymn.

Serdeczne podziękowanie Panu pr. dr KRYSZTOFOWSKIEMU, Panu dr. NO- WOSADOWI za dokonanie trudnej i ciężkiej operacji. P. dr. Medycy, dr. Riss, siostram Irene Stalczyk i Janinie Werle oraz pielęgniarce Kłafki Wroclawskiej za okazanie serdecznej, troskliwej i bezinteresownej opieki ta drogą składają podziękowanie wdzięczni Seredynscy.

Sylwetki wielkich uczonych na kartach powieści Popowskiego

Urodził się w rodzinie krawca, jako 11-letni chłopiec oddany został na naukę do fryzjera. Potem był su-biektem, ślusarzem, żołnierzem, wreszcie kończy Wydział Prawny Uniwersytetu Odeńskiego.

Próbując swoich sił, pisał dla sceny; teatry radzieckie, wystawiając kilka sztuk. W roku 1929 wychodzi pier-wsza powieść Aleksandra Popowskiego „Zwieszona burza”, a potem kolej-no „Anna Karmowa”; „Trzy dni”; „Marzydzie”; i inne.

W książce „W imię człowieka” ukazuje nam Popowski portret uczonych radzieckich, Podchodzą z całą powagą do zagadnień naukowych, autor w sposób tak pesjonujący opisuje zmagania się ich z lozowymi przeciwnościami, przeprowadzanie doświadczeń naukowych oraz chwile klęsk i triumfów, że dzieło to czyta się dosłown-

nie „podnym tchem”; można je przy-równać do najlepszych prac Krulifa. „W imię człowieka” otrzymują pre-numeratory „Słowa Polskiego” po-wyłączenia na konto PKO L 83-49, ze sześć do najmniej książek po 200 zł. każda.

A oto spis książek „Biblioteki pre-numeratorów „Słowa Polskiego”:
1. Andrzejewski „Popiół i diament”;
2. Niekrasow — „W okopach Stalingradu”;
3. Maupassant — „Opowiadania”;
4. Obracht — „Dziwna przy-jazń”;
5. Strong — „Chiny jutra”;
6. Czechow — „Opowiadania”;
7. Wolfert — „Benda Tuckera”;
8. Popowski — „W imię człowieka”;
9. Brzechwa — „Ciepło, zimno, gorąco”;
10. Raj Anand — „Kula”;
11. Antologia noweli polskiej;
12. Lindsay — „Ludzie 48 roku”.

DEKLARACJA

Niniejszym zamawiam książkę, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym niżej wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w su-mie zł (licząc po 200 zł za jedną książkę).

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

1. Andrzejewski: J. Popiół i diament 1. Wolfert: Benda Tuckera
2. Niekrasow: W. W okopach Stalingradu 2. Popowski: W imię człowieka
3. Maupassant: A. Opowiadania 3. Brzechwa: J. Ciepło, zimno, gorąco
4. Obracht: I. Dziwna przyjaźń 4. Raj Anand: M. Kula
5. Strong: A. L. Chiny jutra 5. Antologia: Nowele polskie
6. Czechow: A. Opowiadania 6. Lindsay: J. Ludzie 48 roku

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 550 stron.
Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.
Deklarację wypełnić czytelnie, przelać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16. „Czytelnik” — Biblioteka w Prenumeracie

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje firma
K. KEDZERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 96-83
Dot. tel. 1014
Nagroda
na PWK

NABOŻEŃSTWA MISYJNE

odbywać się będą

w kaplicy Kościoła Metodystycznego w Wałbrzychu — Starzyny przy ul. 22 Lipca 4 (wejście od Parkowej), dojazd tramwajem Nr 4, oraz Kamienną Górę w dniach od 14 do 20 lutego br. codziennie o godz. 18-ej. Wstęp dla wszystkich. 1136

UWAGA!!
Sklepy Spożywcze, Stołówki i Restauracje
wszelkie warzywa, ogórki kiszane i kon-serwy, kapusta kisz. i delikatna poleca po cenach rynkowych — K. o-biel Maks, Wrocław, ul. Cieszyńskiego nr 9 obok szpitala Wszystkich Świętych 1106

Podziękowanie

Za okazaną pomoc i współczucie przy oddaniu ostatniej przysługi naszym kochanemu mężowi i ojcu i wszystkim tym, co brali udział w pogrzebie składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”, a szczególnie pp. pancerzowi Kola ZZZ Stasinie oraz Jeleniewskiemu.

Stanisława Gruszecka z synami 1094

SZTANDARY
Paramenta kościelne
wykonuje firma
JOZEF ŁOWINSKI
POZNAN, Garbary 20
FILIA Wrocław, ul. Poniatow-skiego 21. Dojazd tramwajem linii 6 K 552

Beczki śledziówki

każda ilość skupuje KWASZARNIA KAPUSTY I OGORKÓW, Hurtowa Sprze-daż Wąsów — Maks Knobel, Wroc-law, ul. Cieszyńskiego 9 obok szpitala Wszystkich Świętych. 1107

Konie na rzeź kupuje

Samochód do przewożenia

na miejscu

H. Durski

Wrocław, ul. Lwowska 5,

i ul. Raska 18. 1085

LUDZKA WYTWORNI PIŁNIKÓW

Łódź, ul. Skorupki 17/19

tel. 187-42

POLECA nowe piłniki wszystkich roz-miarów i fasonów, również nacielanie starych. K 538

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Platymy połowę wartości nominalnej. Wysłać listem poleconym lub załatem pocztowym. „Wspólnota”, Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8. K 544

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia” wykonuje najtaniej solidnie, szybko. 791

OPEL — Blitz sprzedam 3.5 tony. Stan b. dobry. Zgłoszenia Wrocław, ul. Szaryńskiego 51. (Wawrzyniak). 1095

Tragant i tylozę

suchą (wiórki)

wzgl. mokrą każdą

ilość

kupi

Poznańskie

Laboratorium Chemiczne

Poznań, ul. Wroniecka 5

Telefon 49-69. K 640

MEBLE różne najtaniej kupisz, najko-rzystniej sprzedasz, Stalina 131 sklep. 554

LALKI naprawia, odnawia, fachowo — tano — Wytwórnia „Lalka” — Wroc-law, Miernicza 25. K-616

SREBRNO kupuje, Wytwórnia Odczynni-ków Chemicznych, Sobieszo, kolo Je-leniej Góry, Szopna 5, tel. 224, dojazd tramwajem. K 551

Monterów

na chłodnie amoniakalne

Spawaczy

i rurkarzy na rurociągi wysokiego ciśnienia

Monterów

na konstrukcje żelazne i zbiorniki

przyjmie do pracy na montażach w różnych miejscowościach

S.P.B. Katowice, ul. 3 Maja 23

K-682

Już czas!!!

Ogłoszenie II kl. 55 Loterii już 16. II br., a Ty jeszcze nie odnowiłeś losu. Dlaczego?

Jeśli przegrałeś, nie trać nadziei, wygrasz teraz.

Fortuna sprzyja tylko odważnym. —

Spiesz więc do szczęśliwej kolektury

MORAYNEGO

gdzie czekają na Ciebie szczęśliwe losy II kl.

WROCLAW, ul. Stalina 27, ul. Swierczewskiego 53.

WALBRZYCH, pl. Grunwaldzki 1.

UWAGA: Dla świata pracy Kolektura czynna w niedzielę

tj. 13 bm. godzina 10—14

K-683

UWAGA!

Szyby Sekuryt

do wszelkich samochodów oraz wielki wybór portretów dostojników państwo-wych wraz z oprawą można nabyć w sklepie Wrocław, ul. Fredry 5 — Jó-zef Jędrzej. 1075

UNIEWAŻNIAM zgubiony dnia 8. I. 49. tymczasowy dowód przynależności do Narodu Polskiego wydany przez Staro-stwo Powiatowe Namysłów na nazwi-sko Kłopot Anna Kuźnica Miodarska gm. Biełstrowskie pow. Namysłów. K 618

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek za-meldowania na nazwisko Kuszczak Te-reza i książkę meldunkową na nazwi-sko Kuszczak Jan. 1116

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RUK wydaną w Krakowie, oraz charakterystykę wojskową na nazwisko Szczepanek Jan. 1122

UNIEWAŻNIAM kartę RUK na nazwi-sko Tobała Zdzisław. 949

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK Gniezno. Owczarek Gogdan, Wrocław, Staszcza 18. 1124

POSAD POSZUKUJA

BUCHALTER, bilansista obeznany z jednolitym planem kont i przebiegiem prowadził w godzinach wieczornych księgowość przedsiębiorstwa przemysło-wego, handlowego lub rolnego. Zgło-szenia „Słowo Polskie” pod „Przebi-ka”. 1097

WOLNE POSADY

STOLARZE wykwalifikowani poszuki-wani do spółdzielni Długosza 64. Tra-mwaj 6. 1059

UCZEN piekarski potrzebny zaraz. Ku-źnica 11. 1099

POTRZEBNA zębina samochodowa tu-czenia do pracowni maszyn, Grunwaldzka 8 m. 4 f-ma „Charles”. 1103

POMOC DOMOWA z b. dobrymi refe-rencjami potrzebna od zaraz. Swier-czewskiego 46 — sklep komisowy. 1114

NAUKA

KURSY samochodowe Włodzisław Wroc-law, pl. Engelsa 11 (Legnicki). Świat-pracy — zniżka. K 495

LOKALE

ZAMIEŃ mieszkanie komfortowe 21/2 pokoju z kuchnią Spółno na takie same okolice kłosa Śląsk. Zgłoszenia ul. Spół-dzieleńca 3 mieszkanie 4. K 569

POSZUKUJE mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — meblami. Śródmieście. Zgło-szenia „Słowo Polskie” pod „Poznań”. K 569

SAMOTNY bez nalogów poszukuje pokoju chętnie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Cena ob-jętna”. 1104

POSZUKUJE się lokalu handlowego (sklepu) w śródmieściu. Wiadomość „Pa-piermaja” Fredry 2. 1071

POKÓJ umeblowany dla samotnego pana lub studenta do wynajęcia. Zgło-szenia pod „Sublokator”. 1125

POSZUKIWANIA RODZIN

OSOBY znające adres Maciejewskich z Burzyna województwo Stanisławow-skie, proszone są o powiadomienie Skal-skiej, Sanek, Głowieckiego 5. 1124

RÓŻNE

STREPTOMYCINA potrzebna pilnie. Wrocław, ul. Trzebnicka 112/2 parter. 1122

DNIA 1. II. 49 r. przybyła się wli-czyca. Do odebrania Białuckiego 12/3. Po tygodniu od daty ogłoszenia uwa-żam za własność. 1012

ZGINAŁ pies wilczy szary na ognio-nie dwie czarne lalki i białym podbrzu-szem. Proszę odpowiedzieć za wynagro-dzeniem. Karłowice, Marcina Rómora 11/10. 1127

SŁOWO POLSKIE NR 42. Str. 5

Dziś!

W sobotę dnia 12. Mitego br. o godz. 11.50 z Lotniska we Wrocławiu wylatuje boją naj-silniejsza w okręgu drużyna pięciarska wrocławskiej Gwardii na rewanżowe spotkanie z Gwardią stołeczną. Przypominamy, że wynik pierwszego spotkania był 8:8.

Widowiskiem godnym największych smakoszy pięciarskiego będą mecze Komuda — Symonowicz, Kli-meck — Szymura, Kasperczak — Palora. Ciekawym jest także wynik walki Brzezichy, który doskonale wypadł w ostatnich swoich meczach.

Za przesłane nam pozdrowienia z katowickiego obozu trenerów piłkarskich — starym asom sportu polskie go serdecznie dziękujemy.

Autografy reprezentantów Polski i naszych dołnośląskich przodowników W.F. — przechowamy w archiwum jako dowód współpracy mającej na celu podniesienie zdrowia mas młodzieży polskiej.

RED.

Siatkarzom YMCA Wrocław, które reprezentowały barwy naszego okręgu na mistrzostwach Polski — za pamięć o nas dziękujemy.

RED.

To jest doprawdy »bratnia pomoc«

Manowski, najlepszy pływak wrocławski wyjechał do Budapesztu na trening reprezentacji polskiej i węgierskiej.

Bratnia Pomoc U. i P. wysygnowała kwotę potrzebną Manowskiemu na jak najwagłęszą podróż i pobyt za granicą. Umożliwi to naszemu reprezentantowi wykorzystanie wyjazdu w stu procentach.

Cieszymy się również z zainteresowania się Bratnią Pomocą sportem i jej dla sportowców życzliwością.

Sport

W Warszawie: walka o pozycję w Polsce

We Wrocławiu: praca i praca

(Mały reportaż z domku klubowego na Stadionie)

— Raz, dwa i... trzy! Dwa sierpy i prosta! Trener Gwardii Romanow jest wyraźnie zadowolony i z tych „sierpów“ i „prawej“, a przede wszystkim z formy „Symona“.

Chłopak wali w worek treningowy jak z działa. Jest w kondycji, która jest mu b. potrzebna na „Warszawę“, co oznacza ciężej — na ciężki mecz z Sobkowiakiem.

Będzie to dla Symonowicza egzamin dojrzałości — mówi kierownik sekcji kpt. Gorzkowski, ale my niebardzo się z tym zgadzamy. Nie tyle „matura“ co „magisterium“ pięciarskiego.

We Wrocławiu Symonowicz będzie b. wysoko klasyfikowanym bokserem Polski.

Obok „Symona“ trenuje zapęch „Myska“ (Kastowski). Waląc w worek, myśli zapewne o swym niedzielnym przeciwniku; trochę dalej „Aniolek“ — Kasperczak, „Pantera“ Włodek i rewelacja ostatnich tygodni — Brzezicha.

Czeka też na swoją kolej ze „skanika“ w silnych rękach — Domański. W drugiej sali sprawnie. Tam trenuje młodzież „gwardyjska“.

— Ci zdrowi, młodzi chłopcy tworzą nam kadry rezerwy, bez których nie ma mistrzostwa kl. A i... Hgi — stwierdza trener.

— A którzy z nich są najlepsi?

— Wszyscy są równie predestynowani do reprezentacji — odpowiada dyplomaty-cznie Romanow. — Niech pan spoj-rzy, ilu z nich ma wspaniałe warunki.

Przeglądamy się rzetelnie trenującym chłopcom. Jest wśród nich tylko dwóch

znajomych: Kupisz i Urban, z którego będzie pięciarz. Reszta to „wielka niewiadoma“ i... dowód pracy uszerz, o której Gwardia wrocławska pamięta.

Wrocławscy artyści plastycy

powinni „startować“ w tej konkurencji

Redakcja „Trybuny Ludu“ w War-szawie i „Rudego Prawa“ w Pradze, roz-pisują konkurs na odznakę pamiątko-wą II Międzynarodowego Wyścigu Ko-larskiego Praga — Warszawa.

Trzy najlepsze projekty będą nagro-dzone: I nagroda — 60.000 zł, II nagro-da — 35.000 zł, III nagroda — 25.000 zł. W konkursie może uczestniczyć każdy obywatel polski lub czechosłowacki. W odznac. muszą być uwidocznione: a) data wyścigu 1-9 V. 1949 r., b) tra-

sa: Praga — Warszawa (mogą być lite-ry P-W), c) barwy narodowe, lub d) państwowe Polski i CSR. Odznaka musi być, o ile możliwości, jak najmniej szta.

Projekty odznaki muszą być złożone w redakcji „Trybuny Ludu“ — War-szawa, ul. Smolna 12 — do dnia 16-go lutego 1949 r., do godziny 12-tej. Ucze-snicy konkursu winni prace swoje zaopatrzyć godłem oraz, w zamkniętej ko-percie, podać swój adres i nazwisko.

Półfinały w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski

Polski Związek Koszykówki, Siatków-ki i Szczyploniaka powierzył okręgo-wi krakowskiemu organizację półfina-łowych rozgrywek w koszykówce mę-skiej o mistrzostwo Polski, wyznacz-o-nych na termin 4-6 marca br.

Na dwa tygodnie wcześniej będzie Kraków terenem międzynarodowego me-czu w koszykówce, w którym przeciw-nikiem AZS-u i reprezentacji Krako-

wa będzie drużyna „Sokol“ — Złkwo (Praga).

Uwaga bokserzy AZS

W związku z uzyskaniem sali w Stu-dium WF przy ul. A. Mickiewicza 26, sekcja bokserska wznowiła treningi, któ-re odbywają się 2 razy w tygodniu tj. w poniedziałki i piątki o godz. od 19 do 21-szej.

Drobniactwa sportowe

Henryk Chmielewski w spotkaniu z dużo od siebie młodszym Amerykani-em Bellanrisem przegrał przez k.o. w 41 sek. w drugiej rundzie. Porażka ta zapechła znów łodźianina na drugo-rzędne ringi.

W tym roku nie dojdzie do spotkania bokserskiego Polska — Szwecja, które miało się odbyć 3 kwietnia br. Szwedzi mają ten termin zajęty i proponują PZB mecz w sezonie przyszłym.

Pierwszą imprezą mającą na celu po-pularyzację sportu atletycznego na wsi organizuje warszawski Związek Atletycz-ny. 12 bm wyjeżdża do powiatu Psza-szyszn grupa warszawskich atletów.

PZHL powierzył Gwardii Bydgoszcz zorganizowanie turnieju hokejowego o 5-8 miejsce w lidze, który odbędzie się w dnach 12 — 16-bm.

Udział wezmą LKS, Baillou, Sita Gł-żowiec, i Gwardia Bydgoszcz. Drużyna grać będą systemem „każdy z każdym“ i o lokacie zadecyduje stosunek punk-tów.

Paława radzi

Dziś o godz. 18-tej odbędzie się walna zgromadzenie jednego z naj-bardziej zasłużonych dla rozwoju sportu robotniczego we Wrocławiu KS ZM Paława.

Klubowi, którzy niejednokrotnie przyczynili się do rozświecenia imie-nia sportowego Wrocławia w całej Polsce, życzymy jak najbardziej o-wocnych obrad.

Szczek kling

o mistrz. akad. Wrocławia

W niedzielę o godz. 16-tej rozpocz-nie się turniej akademicki o mistrz-stwo szermierze Wrocławia nad którym protektorat objął rektor U. i P. Kulczyński.

Zawody te rozpoczynają tradycję doroczných mistrzostw studenckich naszego miasta i zgromadzą na star-cie najlepszych zawodników Uni-wersytetu, Politechniki, WSH i Sta-dium WF.

Na starcie zobaczymy m. in. wy-chowanków inż. Suskiego, właścici-wego twórcy szermierki dołnoślą-skiej, Jagiellę, Malczewskiego, Ma-kowskiego i innych.

Zawody odbędą się w sali Stu-dium WF przy ul. Witeliona.

Imprezy organizuje AZS pod egł-dą F.P.O.S-u i Bratniej Pomocy.



— Patrz, jak to baloniki ułożyły się pięknie w milion!

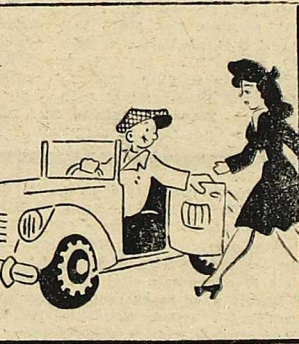
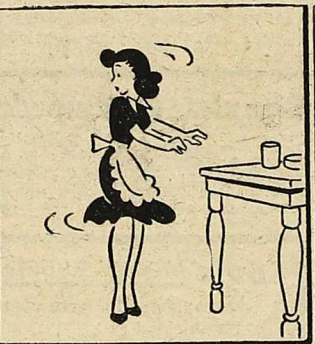
— To dobry znak! Jutro z samego rana śpiesz po los, bo już 16.11. ciągnienie II klasy 55 Loterii, a w każdej klasie są 4 wygrane po milio-nie, to starczy i dla nas! K-516

Co mają czytać młode dziewczęta?

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE“

Nr 5 W-51

Przygody Jasia Świderka

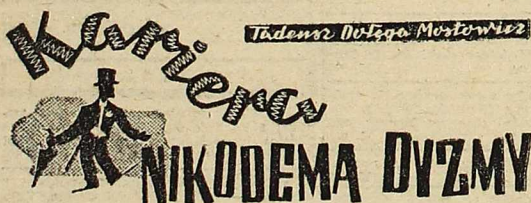


Jaś do pracy się wybiera a żona mu głowę suszy: — Kiedy męża mam montera, samochodem jechać muszę!

Jaś pomyślał, kiwnął głową: — Zrobi się! — Naprawdę? — Słowo! Nagle słysząc sygnał. Co to? Skombinuje, znaję radę, samochodem tu zajadę.

Krzysia w domu, obiad gotów. — Co to? — Nagle słysząc sygnał. Co to? Jaś dotrzymał obietnicy? Patrzy: auto na ulicy!

Uśmiechnięta więc i rada ubrała się i wypada. Co zdarzyło się Jasiowi? Zobaczycie jutro w „Słowie“.



Po przybyciu do Koborowa, Nikodem Dyzma idzie porozma-wiać ze swym szwagrem — Zorzem Ponimirskim. Kiedy oburzo-ny Ponimirski protestuje przeciwko małżeństwu swej siostry z prostakiem, Dyzma przedstawia Zarzowi swoją propozycję: albo Ponimirski zachowa tajemnicę Dyzmy i zamieszka w pałacu, oto-żony dostatkami, albo tego samego dnia będzie zawieszony do Tworek, Ponimirski przyjmuje warunki Dyzmy.

— Będziesz mi uczył? — Będę. — No, klawo, a teraz nazwij mnie po imieniu. — Kiedy ja nie pamiętam tego imienia. To jakieś idiotyczne imię. — Nikodem. — Teraz już wiem... Nikodem! — Więc sztam? — Co? — No, zgoda między nami? — Zgoda. — Daj, Zorze, łapę! Servus. — Podali sobie ręce i Dyzma wyszedł. — Ponimirski usiadł na dywanie i śmiał się długo, sam nie wiedząc czego.

Wreszcie zaczął krzyczeć: — Antoni! Antoni! Antoni! Gdy służący uchylił drzwi, Ponimirski rzucił się nań z pięściami. — Czemuś zamilczał przede mną?! — Co zamilczałem, paniecu? — To, że moja siostra wychodzi za mąż! Stary osieł!... No teraz szybko pakuj rzeczyl! — Pakować, po co paniecu? — Przeprowadzamy się. — Dokąd? — Do pałacu!

ROZDZIAŁ 22.

W dwa dni po przyjeździe młodych państwa, wró-cił też do Koborowa Krzepicki, który likwidował w Warszawie interesy pryncypała.

Musił od razu wziąć się do wielkiej roboty, gdyż właśnie rozpoczynano dostawy progów kolejowych, a i normalne prace wiosenne wymagały nieustannego dozoru. Z tego względu mało czasu mógł poświęcić Ni-kodemowi i jego żonie, którzy zresztą nie martwili się z tego powodu. Dnie i tygodnie upływały im na roz-rywkach, jakich mogły dostarczać wycieczki łodzią, sa-mochodem, końmi i wreszcie gra w bilard.

Nina czuła się zupełnie szczęśliwa. Wprawdzie roz-dziły się w niej od czasu do czasu pewne wątpliwości, lecz wszelkie objawy, przemawiające przeciw niemu, kładła na karb jego dziwactw i uprzedzeń, które należa-ło tak znakomitemu człowiekowi i tak wybitnej indy-widualności przebaczyć. Zresztą tyle miała tytułów do gorącej dla niego wdzięczności! Jeżeli zaś w ciągu dnia nasuwały się jej powątpiewania i przypuszczenia, przychodziła noc i swymi wrażeniami zacierła wszyst-ko. Zmysły Niny, które tak długo nie znajdowały

naturalnego ujścia dla swego wybujałego rozrostu, były w niej elementem decydującym.

Toteż małżeństwo czuło się dobrze i zapowiadało się trwałe.

Po dwóch miesiącach dopiero zamierzali złożyć wi-zyty w okolicznych dworach i zacząć przyjmować u sie-bie, tym bardziej, że na lato oczekiwali pani Przełęskiej i wielu gości z Warszawy.

Nikodem sporo czasu poświęcał nauce. Zamykał się w bibliotece z Ponimirskim lub sam i czytał. Robił to z niechęcią, lecz dość miał sprytu na to, by rozumieć, jakie korzyści daje książka czy język obcy.



Nieraz wieczorem przy kolacji mimochodem wspo-minał o rzeczach świeżo przeczytanych, cytując poglądy różnych pisarzy, i widział efekt, jaki tym wywoływał przy stole. Nie tylko Nina, lecz i Krzepicki wysłuchi-wali z zaciekaniem jego powiedzeń. Wkrótce w Koboro-wie utarł się termin dla godzin spędzanych przez Niko-dema w bibliotece. Nazywało się to, że pan „dziedzi-„pracuje naukowo“.

Z rzadka tylko Dyzma odwiedzał folwarki i zakła-dy przemysłowe. Całe gospodarstwo było na głowie Krzepickiego, a ustawiczny wzrost dochodów był na-macalnym dowodem, że nowy administrator świetnie sobie daje radę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.

z odosłaniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-16031

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“